

**Łódź**

**CENA NUMERU  
20 gr.**

**Cena prenumeraty  
miesięcznej**

Dla robotników 4 zł.  
Odesz. do domu 80 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administracja**

w Łodzi

**Al. Kościuszki 41**

**TELEFON 100-28**

**Konto P K O 60594**

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie wnoszą się

**1932 r.**

# PRĄD

**Czwartek 29-go grudnia**

**№ 348**

## Perspektywa zmiany Prezydenta Rzplitej.

### Zaniepokojenie w grupie ministra Pierackiego.

Od kilku dni kursują w kręgach politycznych pogłoski o zmianach, jakie mogą zajść w najbliższym czasie w łonie rządu. Mówi się więc przede wszystkim o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Pierackiego. Na jego miejsce wymieniany jest jako następca p. Nakoniecznikoff-Klukowski. Według tych pogłosek minister Pieracki miałby objąć stanowisko wojewody pomorskiego na miejsce obecnego wojewody Kirtiklisa, który podobno jest na swoim stanowisku mocno zachwiany.

Pogłoski o ustąpieniu ministra Pierackiego wywołały duże zaniepokojenie w jego grupie, czego wyrazem jest dzisiejsze wystąpienie „Kurjera Porannego”, redagowanego przez p. Stępczyńskiego.

„Kurjer Poranny” pisze w zdenerwowaniu:

„Minister Pieracki już zgóra półtora roku stoi na czele ministerjum spraw wewnętrznych pracując dzielnie, jak każdy minister będzie znużony dla koniecznego odpoczynku — jakąż siłą sensacji czy rewolucyjnych przeobrażeń w trzęsącym obozie miałaby tkwić w jego ustąpieniu, że aż trzeba puszczać na ten temat na niczem nieoparte kłamstewka”.

Wystawianie ministrowi Pierackiemu świadectwa „dzielności” najlepiej świadczy o podnieceniu, jakie panuje w jego grupie wskutek pogłosek o zamierzonej zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

**PHK. Koc.**

Mówi się również o ustąpieniu podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu pułkownika Koca. Pułk. Koc. ma objąć stanowisko delegata rządu do rady Banku Polskiego oraz zatrzymać mandat poselski.

### Kandydatury na stanowisko Prezydenta

Jednakże największe zainteresowanie w kręgach politycznych wywołują dyskusje na temat kończącej się w czerwcu kadencji Prezydenta Rzplitej. Jak wiadomo Prezydent Mościcki został wybrany 1-go sierpnia 1926 roku

i jego siedmioletnie za kilka miesięcy upływa. Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że Prezydent Mościcki stanowczo nie ma zamiaru ponownie kandydować na to stanowisko. Jest zmęczony i pragnie się usunąć w zacisze domowe.

Wylania się więc kwestja kandydatury na miejsce Prezydenta Mościckiego. W zeszłym jeszcze roku utrzymywano, że takim kandydatem jest marszałek Senatu Raczkiewicz. Obecnie jednak kandydatura marszałka Raczkiewicza jest zupełnie nieaktualna. Mówi

się natomiast coraz powszechniej, że sanacja wysunie na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej obecnego premiera Prystora.

Nieliczni twierdzą, że nie jest wykluczone objęcie prezydentury przez marsz. Piłsudskiego. Wobec jednak znanego oświadczenia marsz. Piłsudskiego o niezadawalającym go obecnym charakterze konstytucyjnym stanowiska prezydenta, i wobec tego, że o zmianie konstytucji zupełnie się w sanacji nie myśli, ta ewentualność mało brana jest w rachubę.

## Milutkie Boże Narodzenie na Bałkanach.

**SOFJA, 28. 12. (Tel. wł. Gr.)**

W pierwszy dzień świąt jeden z oficerów pułku kawalerji w Sofji, podporucznik Simeonow odwiedził kilku swoich przyjaciół, studentów, mieszkających razem. Ponieważ pito wiele i hałasowano jeszcze więcej, mieszkający o jedno piętro wyżej adwokat Dimitrow, zapukał do drzwi mieszkania studentów prosząc o spokój. Na to Simeonow, który był kompletnie pijany, zwrócił się do adwokata w grubiański sposób oraz uderzył go kilkukrotnie. Dimitrow wobec tego wyciągnął rewolwer i strzelił do oficera, jednak nie trafiając go. Na to Simeonow wydobyl szablę i w niemożliwy sposób go zmasakrował.

Aresztowany przez żandarmerję wojskową, został na drugi dzień rano wypuszczony prowizorycznie na wolność. Po południu przechodząc koło parlamentu, Simeonow natknął się na swego kolegę pułkowego, porucznika Dimitrowa, brata ranego adwokata.

Po krótkiej wymianie zdań Dimitrow wydobyl rewolwer i dawszy do swego interloku tora trzy strzały, zabił go na miejscu. Morderca oddał się następnie dobrowolnie w ręce policji.

Drugi krwawy wypadek tym razem o podobnym politycznym, miał miejsce w Sofji w drugi dzień świąt.

Jeden ze zwolenników organizacji macedońskiej Michałowa, nazwiskiem Atanasow, zastrzelił przed ministerstwem wojny, członka partii Protoczwana, niejakiego Nakowa. Mor-

derec został ujęty po dłuższej gonitwie.

W czasie śledztwa oświadczył on, że mordu dokonał na rozkaz trybunału rewolucyjnego, mające siedzibę w Salonice.

**SALONIKI, 28. 12.**

Donoszą z pogranicza bułgarsko-greckiego, że w okolicach miejscowości Kilkis, doszło do gwałtownej strzelaniny pomiędzy żandarmerją grecką a bandą macedońskich komitadzi. Jeden z żandarmów został zabity.

Ogólnie przypuszczają, że banda ta chciała dokonać zamachu na ekspres simonowski.

**LONDYN, 28. 12.**

W toku dalszej akcji ratunkowej po wybuchu gazów na kopalni Moweaqua w stanie Illinois w Ameryce, wydobyto już 39 trupów. Co do pozostałych 16 górników niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.

## Unikanie Sejmu.

**WARSZAWA, 28. 12**

W kręgach parlamentarnych pojawiła się dziś pogłoska, że tegoroczne ferie zimowe parlamentu potrwają znacznie dłużej, mimo wznowienia prac komisji budżetowej w dniu 10-go stycznia.

Plenarne posiedzenie Sejmu jest planowane dopiero w drugiej połowie stycznia, gdyż narazie rząd nie wniósł żadnych nowych projektów ustawodawczych.



# Szarańcza podtrzymuje wysokie ceny ziemiopłodów

40 procent zbiorów zniszczonych

BUENOS AIRES, 28. 12.

Północne prowincje Argentyny nawiedziła, jak donoszą z miejscowości Formosa, klęska szarańczy.

W niektórych okolicach szarańcza zniszczyła przeszło 40 procent zbiorów.

Plaga została dotknięte terytorium o powierzchni 500 km. kwadratowych. W niektó

rych okolicach fala szarańczy dochodzi do 9 klm. szerokości. Najbardziej została dotknięta klęską dolina rzeki Bermayo, gdzie są liczne plantacje bawełny, tytoniu i kukurydzy.

W miejscowości San Salvador pewien farmer popełnił wraz z żoną samobójstwo, widząc owoce swej twardej trzechletniej pracy zupełnie zniszczone.

## Wojownicze miasto

100 osób rannych — Bezsilność policji

LONDYN, 28. 12.

Według doniesień z Dublina w miejscowości Kilsrush w hrabstwie Clare przyszło w wieczór wigilijny do zażartej walki pomiędzy zwolennikami dwóch związków zawodowych. W walce tej, która trwała kilka godzin i w której używano wszelkiego rodzaju możliwej broni, przeszło 100 osób zostało rannych.

Miejscowy oddział policyjny, składający

się z 12 ludzi, był wobec tej masowej bójki bezsilny.

Walka ustała dopiero na skutek niezdolności do boju większości jej uczestników. Trzy domy zostały kompletnie splądrowane oraz cztery auta spalone.

W walce zostało ciężko ranne również pewne 6-letnie dziecko, które otrzymało postrzał rewolwerowy.

## Bałagan ubezpieczeniowy

WARSZAWA 28. 12.

Wielkie zaniepokojenie wywołała w kołach pracowniczych wiadomość ze Lwowa że tamtejszy Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wpadł w trudności płatnicze tak dalece, że wypłata zasiłków za grudzień nastąpi na raty i to narazie wypłcona będzie tylko 1/4 część, a resztą dopiero w styczniu

i to w miarę wpływów kasowych

Natomiast Zarząd Główny ZUPU. w Warszawie ogłasza, że wypłaty zasiłków w zakładzie lwowskim (obejmującym całą Małopolskę) dokonane będą regularnie. Nie wiadomo narazie, kto posiada lepsze informacje Lwów, czy Warszawa.

—000—

## Znamienny artykuł o przegranym pokoju

PRAGA, 28. 12.

Posel Kramarz ogłosił w „Narodni Listy” artykuł, zawierający wnioski, które wywołały ogólne poruszenie. Stwierdziwszy, że żądanie krucjaty przeciwko Sowietom podyktowane było troską zabezpieczenia dla republiki czesko-słowackiej rosyjskiego obszaru gospodarczego, pisze Kramarz: Największy nawet pe-

symista nie mógł przewidzieć, że Francja tak prędko przegra pokój i że natomiast Niemcy tak prędko pokój wygra. Należy się spodziewać, że Francja uprzytomni sobie że wobec tego jej sprzymierzeńcy są bardziej zagrożeni, niż ona sama. Dlatego też Francja w sprawie rozbrowienia nie powinna myśleć tylko o sobie samej

## Oni między sobą

WARSZAWA, 28. 12. (Tel. wł. Gr)

Przed kilku dniami pisma sanacyjne ogłosiły uchwałę zarządu głównego Związku Legionistów, wykluczającą ze związku redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej” Zajączkowskiego za wywołanie rozłamu wśród legionistów. W odpowiedzi na to „Nowa Ziemia Lubelska” w numerze gwiazdkowym ogłosiła artykuł „Dezerterzy” w którym zarzuca zarządowi głównemu Związku Legionistów podłość

i dezercję z pod znaku dawnych idei obozu legionowego.

„Uciekacie się — pisze p. Zajączkowski — do środków przypominających czasy rosyjskie: prowokacji i ucisku, obietnicami zaś staracie się przekupić bardziej opornych. Prowadzicie fałszywą grę. Wy wyrosliście na naszych grzbietach i karkach, na naszej wierze w waszą uczciwość i ideowość, czyli na naszej głupocie”.

## Złe z milionerami

NOWY JORK, 28. 12.

Komunikat urzędu skarbowego St. Zj. stwierdził, że liczba milionerów tj. mających ponad milion dolarów dochodu, spadła w ciągu

ostatnich dwu lat z 513 do 75.

NOWY JORK, 28. 12.

W tym samym dniu w którym ogłoszono urzędowo spadek liczby milionerów w St. Zj. przypadkowym zbiegiem okoliczności popełnił samobójstwo jeden z byłych milionerów. Mianowicie Donald E. Mac Intyre był milioner z Chicago, rzucił się z 51-go piętra Hotelu St. Moritz w New Yorku. Był on ściśle związany z interesami Insulla który popadł w bankructwo. Dowiedział się o tem kilka miesięcy temu, popadł w rozstrój nerwowy, z którego się nie wyleczył i w którym popełnił samobójstwo.

## Syn Baty w Polsce.

WARSZAWA, 28. 12.

W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy dyrektor czeskich zakładów Bat'a — Jan Bat'a. Przyjazd jego pozostaje w związku z budową filii fabryki czeskiej w Chelmku, woj. Karkowskie.

## Współczesny dowcip

OVIEDO, 28. 12.

Podczas pasterki w jednym z kościołów nieznaną sprawcą rzucono petardę, która eksplodowała, wywołując panikę wśród zebranego w kościele tłumu. W ścisłości uduszono jedną kobietę, wiele osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

## Katastrofalna mgła na Morz. Półn

BERLIN, 28. 12.

Od soboty panuje u wybrzeży morza północnego silna mgła, tak że komunikacja okrętowa na tych wodach zupełnie ustała.

W porcie kilońskim zderzyły się wskutek mgły ze sobą fiński statek „Ester Thorden” z portowym kutrem motorowym „Jupiter”. Oba okręty doznały poważnych uszkodzeń.

## Sprytna propaganda sowiecka

RYGA, 28. 12.

Jak donoszą z Moskwy, zamierza rząd sowiecki wydać od Nowego Roku 30 pism codziennych w rozmaitych językach, przeznaczonych specjalnie dla propagandy idei komunistycznych zagranicą. Pisma te wychodzić mają w językach polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, greckim, bułgarskim, tureckim, łotewskim, litewskim, estońskim, fińskim i innych. Dla Dalekiego Wschodu wychodzić będą specjalnie dwie gazety — jedna w języku japońskim i druga w chińskim.

## Ruch przemysłowy zwiększa się

WARSZAWA, 28. 12.

Wobec tego, że mennica pracuje w tej chwili forsownie nad wybijaniem nowych srebrnych 10, 5 i 2-złotówek, zostały wstrzymane czasowo wszelkie inne prace, a w szczególności wybijanie drobnego bilonu z miedzi, t. j. monet 1, 2 i 5 groszowych.

## Sprawa łapówek

kartelu drożdżowego

WARSZAWA, 28. 12.

Aresztowany w czasie procesu Olpińskiego świadek Kirstein przebywa nadal w areszcie.

Sędzia grodzki zgodził się wypuścić go na wolność, za kaucją 20,000 złotych. Obrona zabiega o zmianę tej decyzji. Olpiński wniósł już apelację, w której powołuje 70-ciu świadków, w tem 14-tu wyższych urzędników min. Skarbu i zapowiada przeprowadzenie do wodu prawdy co do nadużyć w kartelu drożdżowym.

## Splata

pożyczki Dillonowskiej

WARSZAWA, 28. 12.

W dniu 1 stycznia 1933 r. przypada płatność półrocznej raty 8-procentowej pożyczki dolarowej t. zw. Dillonowskiej.

Rata wynosi około 14 milj. zł. Splata jednak tej sumy nie wywrze jakoby większego wpływu na nasze rezerwy walutowe, gdyż raty są przekazywane częściowo co miesiąc, tak że do zapłaty przypadnie w dniu 1 stycznia tylko zwykła rata miesięczna. Podobno załatwiona jest także splata pożyczki stabilizacyjnej.

## Tajemniczy

dokument???



# OTON NIZEJ

Niegdyś legionści, będący trzonem obozu „sanacji moralnej” z lubością i dumą powtarzali refren piosenki pierwszo-brygadowej: „Nie chcemy od was uznania...” W pieśni tej wyrażali dumę ze swej samotności i pogardę dla tych, którzy ich nie rozumieli.

Po zamachu majowym — pisze „Lech” z ub, wtorku — który oddał władzę w Polsce w ręce obozu legionowego, duma w szeregach sanacyjnych wzmogła się jeszcze bardziej. Zaczęła się czystka administracji państwowej. Rugowano wszystkich, którzy mieli odmienne przekonania polityczne, padła nawet z ust płk. Sławka zapowiedź łamania kości. Przyszedł Brześć a potem „cud nad urną wyborczą”, który znakomicie dopomógł B B do uzyskania większości w Sejmie.

Mimo tych „zwycięstw” i „tryumfów” sanacja dziś już nie śpiewa: „Nie potrzebujemy od was uznania...” Ba! płk. Sławek, używany często przez najwyższy czynnik miarodajny do komentowania sanacyjnego talmudu, pozwolił sobie na nagane dla tych legionistów, którzy wymyślili złośliwe powiedzenie o 4-tej i 18-tej brygadzie w obozie sanacyjnym.

— „Płk. Sławek — tłumaczy b. min. Matuszewski na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej” — zażądał od legionistów wyrażenia się usprawiedliwionego poczucia wyższości”. A więc zrównanie 4-ej i 18-ej brygady politycznej z brygadą pierwszą? — „Co zdrowe i żywe w narodzie — komentuje przemówienie płk. Sławka płk. Matuszewski — stać się może jedną, olbrzymią, na wieki zwycięską pierwszą brygadą”.

Cóż się stało, że pułkownicy Sławek i Matuszewski chcą pasować „wszystko, co zdrowe i żywe w narodzie” na członków pierwszej brygady? Dlaczego zamilczą w obozie legionowym pieśń „Nie potrzebujemy od was uznania”?

Odpowiedzi na te pytania dostarcza płk Sławek w swej ostatniej mowie do legionistów. Przyznał się w niej szef klubu B.B., że nie można rządzić Polską przy pomocy dyktatury i teroru, a obóz legionowy jest znikomą mniejszością w społeczeństwie polskim. To też musi zamilknąć piosenka: „Nie chcemy od was uznania...”, a legionści muszą rzucić nowe hasło: „wszystko, co zdrowe i żywe do nas, do pierwszej brygady!”

Na pomoc? — Tak, na pomoc!

Obóz sanacyjny zmęczony jest blisko 7-letnimi rządami w Polsce, zmalretowany obojętnością, a nawet wrogą postawą większości społeczeństwa wobec działaczy sanacyjnych, nie może sobie dać rady z trudnościami, które nieubłagane życie wylania. Stąd nawoływania do mobilizacji pod sztandarami pierwszej brygady wszystkiego, „co zdrowe i żywe w narodzie”.

Równocześnie z ogłoszeniem mobilizacji

4-ej i 18-ej brygady pod sztandarami pierwszo-brygadowymi, rozpoczął się na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej” atak na stronnictwa opozycyjne. Zmierza on do przekonania społeczeństwa, że jedynym obozem politycznym w Polsce, zdolnym do rządzenia jest obóz sanacyjny, a stronnictwa opozycyj-

ne nie mają żadnej przyszłości.

Tak wygląda najnowsza akcja sanacyjna w Polsce. Czy wzmocze ona siły B.B., czy przekona społeczeństwo, że trzeba się zapisać do sanacji? — Niechaj się sanacja łudzi. Każdemu przecież wolno się karmić złodziejami.

## ZELATYNA.

Od podniosłości do śmieszności jeden krok tylko.

Od faszyzmu zaś do komunizmu najwyżej dwa.

Dwa kroki, ale zato mniejsze. Kiedy to dawniej stwierdzano wielokrotnie białemu krakczemu krukowi gotowe były gawrony oko wydziobać. Teraz wróble już o tem świergocą, a sanacyjna łódzka „Prawda” co tydzień to konstatuje i w lament wpada (esprit d'escalier).

Zeszłego tygodnia czytało się:

„System faszystowski doprowadził etatyzm i interwencjonizm państwowy we wszystkich dziedzinach życia społecznego do granicy bolszewizmu. W systemie faszystowskim państwo kontrolowało produkcję, handel, zabierało decydujący głos przy określaniu wzajemnych stosunków pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami, decydowało o pracach i warunkach pracy — w zależności od swoich aktualnych interesów politycznych i innych, ustanawiało doraźne normy, lub w krótkim trybie zmieniało istniejące. Własność prywatna została tam wprawdzie utrzymana, ale prawo dysponowania nią i eksploataowania jej przez przedsiębiorcę prywatną została prawie zupełnie skasowana. Faszystowski system gospodarczy można by zmienić na bolszewicki zapomocą krótkiego rozporządzenia, znoszącego własność prywatną. Poza tem wszystko już jest tam zrobione, istnieje gotowy aparat centralnego dysponowania gospodarczego i centralnej kontroli produkcji i administracji przedsiębiorstw”.

Ci, co stamtąd wrócili, świeżutko potwierdzają, że taka też jest i w Italii communis opinio. Jakby dla zilustrowania tego, jak tam się to wszystko potoczyło, „jak było a jak być mogło”, daje hr. Carlo Sforza w przedostatnim „Contemporary Review” bardzo ciekawe rewelacje o pierwszym programie faszystowskim, opracowanym przez Mussoliniego w r. 1919. Z dużego menu wybieramy kilka przysmaczków: zniesienie banków, zniesienie giełdy, zniesienie powszechnej służby wojskowej (sic), ale do tego jeszcze pierwszy punkt: natychmiastowe zwołanie konstytuancy w charakterze włoskiej Sekcji Konstytuancy Międzynarodowej... szósty punkt: wolność myśli, wolność słowa itp. itp.

Poszło w innym kierunku. Jak się obecnie rozwinię, niewiadomo. Ci, co stamtąd wracają, pierwszy raz zorientowani grubo pesymistycznie. To jest atoli daleko za górami, za lasami, za Alpami...

Jednakże łódzka „Prawda” wykazuje, że w roku pańskim 1932 od faszyzmu, nawet od faszystowskiego, do komunizmu już dwa kroki tylko. Twierdzi mianowicie sanacyjna „Prawda”, że w dzisiejszej Polsce

— „nie ma zgoła żadnych przeszkód do szczepienia i hodowania tej ideologii w najszerszych warstwach społeczeństwa. Ba, nie jest uważane za zdradne i niebezpieczne głoszenie idei przystosowania ustroju społecznego Polski do ustroju sowieckiego. Młodzież, która występuje z takimi ideałami, cieszy się nawet szczególnem poparciem. Na tem

nie powstają nieraz wprost paradoksalne sytuacje. Osobistości, które formułują oskarżenia przeciw podejrzanym o należenie do nielegalnych organizacji, -zrzaczających hasła komunistyczne, występują równocześnie w roli pretekstów manifestacyjnych wystąpień organizacji, wprowadzając legalnych, ale głoszących hasła upodobnienia ustroju społecznego Polski do ustroju Rosji sowieckiej, aby nastąpić mogło zbliżenie pomiędzy robotnikiem z Górnego Śląska a robotnikiem z Magnitogorska”.

Te sama sanacyjna, powiedzmy... tolerancję dla nagminnego rozszerzania się ustrojów komunizujących stwierdza też komunizujący stwierdza też komunizujący regime „Kurier Polski”:

„Jesteśmy obecnie w Polsce świadkami bardzo dziwnej, a zarazem niebezpiecznej sytuacji w szerzeniu radykalnych hasel. Po wsiach zwłaszcza uwija się cały szereg agitatorów, którzy, podszywając się pod hasło współpracy z rządem, lub też istotnie mając do tego pewne prawa, szerzą hasła bardzo radykalne, przez co utrudniają niezmiernie pozycję ludowców.”

No a niektóre „wzloty” i rajdy myślowe p. K. Zakrzewskiego? A lwowskie dywagacje p. Majbaumowców? A piąty tegoroczny zeszyt „Przełomu”? A tygodniki komunizujące sanatorskie w Bydgoszczy i w Toruniu? A grupa wileńskich pionierów z pod skrzydeł czarnych posła Okulicza („Kurier Wileński”)? A czerwony młody Lublin? A „Front” robotniczy Oraczewskiego czy Moraczewskiego?

Od faszyzmu do komunizmu tylko dwa kroki. Rządy wszechwładne „elit” drogą obywateli, znieczulania, apatyzowania pracują na beneficjum komunizmu. Dyktatury czyste czy „zakwielone” są na ręce „czerwonym carom” z Kremla.

Zeszłego roku pisała paryska komunistyczna „L'Humanite”:

„Gdyby dyktatura w Hiszpanii przetrwała jeszcze trzy lata, nie byłoby mowy o oparowaniu rządów przez burżuazję republikańską, towarzysze nasi w Madrycie objęliby bez najmniejszego wysiłku cały spadek po Primo de Riverze, wprowadzając za Pyrenejami nowy ustrój.”

Tak, to jest istotnie najlepsza i wyprobowana już żelatyna dla łasaczików przez wrota.

Adolf Nowaczyński.

### GOŚCIOWI WOLNO

Są goście na obiedzie. Kazio synek gospodarstwa korzystając z chwilowej przerwy zwraca się do jednego z nich:

— Panu to wszystko wolno!  
— Co mi wolno moje drogie dziecko?  
— pyta gość ze słodziutkim uśmiechem.  
— Pana to mama nie bije jak mnie po łapach za to, że kładziesz nóż w usta,

### LEPSZY DENTYSTA

— Ojciec: — Zdałeś już egzamin doktorski, jakż obierasz sobie specjalność?

Syn: — Zostanę lekarzem ocznym.

Ojciec: — Gdybym był tobą, wolałbym być dentystą: człowiek ma tylko jedną parę oczu, a trzydzieści dwa zęby więc praktyka łatwiejsza.

Kupuj lampki elektryczne

o 10 procent taniej



# Jakie są amerykańskie pożyczki wojenne

Największy w dziejach ludzkości kredyt jakiemuś państwu udzieliła Europa w postaci pożyczek wojennych, nigdy nie będzie spłacony. Redukcja lub też przekreślenie tych długów międzysojuszniczych dokonać może tylko Ameryka, jako główny wierzyciel. Dłużnikami Ameryki są nie tylko dawni aljanci: Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Rumunia, Jugosławia i Grecja, lecz także Polska, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa i Węgry.

Historia długów wojennych ma trzy okresy:

1) Okres od 1914 r. do przyłączenia się Ameryki do wojny światowej. W tym okresie wojnę finansowały Anglia i Francja. Oba te kraje są przede wszystkim wierzycielami długów wojennych i zawarły z dłużnikami swymi umowy, co do spłat na przeciąg 62 lat. Dłużnicy Anglii to: Francja, Grecja, Włochy, Jugosławia, Portugalia i Rumunia mają razem spłacić 1,2 miliarda funtów szterlingów. Francja zawarła z 5 nowymi dłużnikami swymi, mianowicie z Rumunją, Jugosławią, Polską, Grecją i Czechosłowacją układy i ma od tych państw otrzymać około 6,1 miliarda fr. (Same stracone pretensje do Rosji wyniosły również około 6 miliardów fr.) Na konferencji lozańskiej uchwalono jednak odroczyć wszystkie europejskie spłaty długów wojennych.

2) Okres od przyłączenia się Ameryki do wojny światowej do zawieszenia broni. Znaczną część amerykańskich kredytów wojennych była udzielona Anglii, która musiała wobec Ameryki obciążyć także odpowiedzialnością za kredyty, udzielone pozostałym państwom aljankom.

3) Okres po zawieszeniu broni, obejmujący likwidację wojny światowej. Amerykańskie kredyty dla Europy osiągnięto głównie

wewnętrzna pożyczką amerykańską, tak zw. 4,5 procentowe „Liberty Bonds”, które są w malej części zamortyzowane. Wydano te sumy na broń, amunicję, srebro, tytoń, zboże i inne środki spożywcze, na koszty transportu odsetek i obsługi amortyzacyjnej. Od 1917 do 1920 r. Anglia otrzymała 4,3 miliarda dolarów, Francja 3,4 miliarda, Włochy 1,6 miliarda, Belgia 0,38 miliarda. W dniu 20 czerwca 1931 r. prezydent Hoover przyznał dłużnikom Ameryki t. zw. „rok wolny od spłat”. Ameryka miała wówczas z należnej jej sumy 22,2 miliarda dolarów otrzymać à conto: 2,6 miliarda. Obecnie rok ten upłynął i 15 bm. płatna była znowu rata długów wojennych.

## Nowy sposób leczenia artretyzmu.

W skromnej fermie kanadyjskiej w okolicach Williamsburga, rezyduje cudowny doktor, Mahlon W. Locke. Ferma wiejska stała się od pewnego czasu celem ku któremu wędrują tysiące chorych rekrutujących się z wszystkich sfer społecznych Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Zaden szpital na świecie i żadne sanatorium nie rejestruje dziennie tylu pacjentów, ile ich się zgłasza do dr. Locke'a. Przeciętna cyfra pacjentów wynosi dziennie 660 osób! Dr Locke pobiera od każdego po 4 szylingi za poradę, co daje mu rocznie dochód około 30,000 funtów (zgera 600,000 zł.).

W osadzie widzi się sceny, przypominające obrazy podczas pielgrzymek do Ste. Anne Beaupre w prowincji kwebek: chorzy rzucają kule, fotele na kółkach — chodzą. Nieskończony wóz aut i pojazdów ciągnie się przed fermą Dr. Locke'a, podwórze czarne jest od tłumów.

Doktor Locke przyjmuje po kilkunastu

W związku ze zwolnieniem w dniu 23 b. m. z więzienia redaktorów „Pielgrzyma” p. Ciesielskiego i Gwizdalskiego podaje „Gazeta Bydgoska” następujące komentarz:

„Okazuje się, iż w sprawie tej ujawniła się nieenna gra pewnych czynników, które inspirowały odpowiednio żyda Kohna. Kohn starał się znaleźć dowody, obciążające redaktorów i w tym celu był nawet wypuszczony z więzienia, prowadząc po swym zwolnieniu akcję zakulisową w Bydgoszczy i Pelplinie, gdzie chciał wymóc od ojca oskarżonego również o rzekomy przemyt p. Bonusa, pewne zobowiązania. Widocznie te objawy Kohna nie dały pożądanego rezultatu.”

pacjentów od razu w swoim gabinecie. Pacjenci siedzą półkołkiem. Dr Locke w środku na fotelu. Doktor rozmawia rzadko z pacjentami, nie zadaje im pytań, nie przygląda się nawet ich obnażone stopy i wykonywa kilka ruchów, które w sumie jako zabieg trwają nie dłużej jak trzy minuty.

Dr Locke wyjaśnia sam swą metodę przed stawicielowi dziennika londyńskiego „Daily Express”.

„Nerw główny nogi przechodzi przez stopę; podbicie stopy składa się z czterech kości. Jeśli podbicie stopy spłaszczy się, kości wychodzą z pozycji naturalnej, opuszczają się w dół i naciskają nerw. Nacisk kości na nerw wywołuje ból ale niekoniecznie w samej stopie może on się ulokować w każdym innym miejscu. Konsekwencją tego fenomenu może być choroba zwana artretyzmem, atrofia mięśni, pewne formy paraliżu”.

Tyle dr Locke, pacjenci mówią więcej, głoszą jego sławę opowiadając cuda o skutkach kuracji. Rezultat jest zaś ten, iż położony, zdala od linii kolejowej, Williamsburg rośnie jak na drożdżach dzięki napływowi masowemu pacjentów, zabudowuje się w szybkim tempie bogaci jak swego czasu w Galispachu, gdzie rezydował głośny uzdrowiciel Zeilais tak i w Williamsburgu wyrastają jak z pod ziemi hotele, domy, restauracje sklepy garaże, etc., a wszystko dla dobra pacjentów dr. Locke'a.

## Uczciwszy stop

Policja wpadła na trop fałszerzy monet dziesięć olbrzymich, podrobionych tak dobrze, że niepodobna było rozpoznać monet fałszywych od prawdziwych. Dopiero zbadanie stopu wykazało nieoczekiwane, że monety fałszywe były robione ze stopu zawierającego 900 części srebra na 1000, co było lepsze od

monet prawdziwych. Śledztwo, przeprowadzone przez policję turyńską, wykazało, że monety fałszował mechanik Aimo do spółki z czterokrotnie karanym fałszerzem monet Girardim. Wartość monet fałszywych, puszczonej w obieg, wynosi około 200 000 lirów.

## Psychologia stosowana

Inżynier dyplom August Brandt uchodził w opinii kobiet za człowieka „demonicznego”. Skąd się do niego przytrzymało to miano, trudno dociec. Może wpłynęła na to potrochu jego twarz o czarnych, głęboko osadzonych oczach, gęstych brwiach i spiczastej brodzie „à la Mefistofeles”. Może jego sposób wyrażania się, głosem przyciszonym, głębokim, może wreszcie tajemniczość, jaką otaczał swoje życie prywatne.

Pan inżynier był kawalerem, żył skromnie, nie gardził jednak wesołą kompanją, zawsze wesoły, ale zrównoważony. Nie pożerał pieniędzy od nikogo, a sam nieraz chętnie płacił rachunki za zabawę w gronie przyjaciół i znajomych.

Jak powiedzieliśmy, August Brandt był kawalerem. Interesował się jednak żywo sprawami sercowymi swych przyjaciół, którzy nie raz korzystali z jego dyskretnego i taktownego pośrednictwa.

Obecnie przedmiotem jego zainteresowania była panna Emma Muller, córka bogatego przemysłowca w Berlinie, zakochana po uszy w młodym lekarzu, dr. Kurcie Maierze.

Kurt Maier kochał to jasnowłose, wesołe dziewczę, nie mógł się jednak zdecydować na krok stanowczy. A nuż dostanie kosa? Był wprawdzie człowiekiem dość zamożnym, miał już wyrzucaną praktykę, ale, Emma była posażną jedynaczką, a właściwie znali się tak krótko!

Kilka bali w karnawale, kilka wspólnych wycieczek w najbliższym towarzystwie — i na tem koniec.

— Wierź mi Auguste — zwierzał się Kurt swemu przyjacielowi — nie mam odwagi oświadczyć się. Wolę tę słodką niepewność, niż odmowę, która byłaby dla mnie okropnym ciosem!

August Brandt mruknął coś niewyraźnie pod nosem.. i poszedł prosto do panny Emmy.

Powitała go, jak zwykle, z radością. Rozmowa zeszła wkrótce na Kurta.

Bajeczne szczęście ma ten chłopak, — wtrącił mimochodem Brandt — podoba się kobietom, co zresztą nie dziwnego. Tylko bo je się, że niedługo „wpadnie”. Przy jego kochliwym usposobieniu łatwo uwikłać się może w jakąś intręgę, z której jedynym wyjściem będzie ślub. Wspominał mi nawet, o jakiejś strasznie skomplikowanej historii z jakąś panienką z magazynu. Pani jako jego serdecznej przyjaciółce, mówię to oczywiście w zaufaniu, prosząc o dyskrecję.

Nazajutrz spotkał się z Kurtem.

— Jak się masz stary? — przywitał go Brandt. — Co słychać?

— Raczej ja mógłbym się ciebie zapytać, co słychać — odparł Kurt. — Siedzę w domu, zajęty praktyką i memi pracami naukowymi, nigdzie nie wychodzę.

— A jakże stoi sprawa z panną Emmą?

— Wiesz przecież dobrze. Mam wrażenie, że nigdy się nie zdecyduję na krok stanowczy. Znamto cenę swą godność aby ryzykować rekuze.

— Może masz i rację. O ile słyszałem, panna Emma ma bardzo poważnego kandydata do jej rączki, właściciela fabryki, dwóch aut, człowiek starszy już poważny.

Kurt odszedł bez pożegnania.

W dwa dni później listonosz przyniósł Augustowi Brandtowi wydrukowane na wytwornym bristolu zawiadomienie, że zaręczyny panny Emmy Muller z panem doktorem med. Kurtem Maierem odbędą się w niedzielę dnia.

A w chwili potem August Brandt telefonował do znanej fabryki mebli i urządzeń domowych w Berlinie, by przesyłała bezwzględnie ofertę na urządzenie kompletne mieszkanie dla nowożeńców pod adresem dr. Kurta Maiera i panny Emmy Muller.

August Brandt był bowiem reprezentantem tej firmy na rynku berlińskim.



# KRONIKA

# Nędza.

GRUDZIEŃ

29

Czwartek

KALENDARZYK

Tomasza

## Zakaz datków noworocznych

(a) Dyrekcja Poczty Łódzkiej otrzymała zarządzenie Ministra Poczty i Telegrafów w sprawie datków noworocznych dla listonoszów i służby pocztowej.

W zarządzeniu tem Ministerstwo Poczty i Telegrafów przypomina obowiązek przestrzegania przez niższych funkcjonariuszów poczty istniejącego już zakazu pobierania noworocznego tj. datków z racji skłaniania życzeń noworocznych.

## Pierwszy debiut.

(a) Do składu obuwia Natalji Szmidt, przy ul. Rzgowskiej 6, dnia 10 listopada r. b. przybyły dwie eleganckie panie i z zamiarem kupna przymierzały buciki.

Przybyłym obuwie Szmidtowej nie przypadło do gustu, to też opuściły skład nie zakupiwszy nic. Po ich wyjściu Szmidtowa spostrzegła brak jednej pary bucików, wybiegła więc i zatrzymała jedną ze złodziejek wraz z

## Eleganckj ogrodnik.

(a) W Nowem Złotnie przy ulicy Poniatowskiego 4 posiada ogród owocowy August Szyniel. Dnia 23 sierpnia r. b. Szyniel zauważył sąsiadkę Helenę Kostrzewę, która przez dziurę przedostała się za parkan i zbierała owoce, opadłe z drzew.

Szyniel wezwał Kostrzewę do zatrzymania. Niewiasta rzuciła owoc i poczęła uciekać. Krewki ogrodnik schwycił drag i puścił się

(a) W lesie łagiewnickim, nad brzegiem stawu tamże położonego znaleziono w dniu wczorajszym trupa niewiasty w wieku około 60 lat.

Z braku jakichkolwiek dowodów przy zmarłej, nie zdołano ustalić nazwiska jej tożsamości, oraz adresu. Zmarła ubrana jest w czarne palto pluszowe, chustkę ciemną na

## Hałaśliwa klientka

(a) W czasie poszukiwań, za krwawymi mordercami, którzy przy zbiegu ulicy Tużyńskiej i Pryncypalnej nożem zabili przechodnia, policja wkroczyła do mieszkania Olczyka, jednego ze współuczestników napadów.

W obronie krwawego zbira stanęła siostra Olczyka Franciszka Gajda, którą następnie policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W dniu 27 października r. b. na sali 8 ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi odbyła się roz-

prawę i t. d.

Wnosząc ze stanu zwłok, znajdowały się one od kilku dni nad brzegiem w wodzie. Powiadomiona policja przesała zwłoki do prosekutorium w Łodzi, a równocześnie wszczęła dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny śmierci i tożsamości zmarłej.

prawa w wyniku której Gajda skazana została na karę więzienia.

Przewód nie wypadł pomyślnie dla oskarżonej, to też w czasie gdy Sąd udał się do pokoju narad, Gajda wszczęła awanturę na sali wykrzykując pod adresem Sądu i Policji. Po raz wtóry pociągnięto ją do odpowiedzialności za nieposzanowanie Sądu.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 28 letnią Franciszkę Gajda na 1 miesiąc więzienia.

## CAŁKOWITE ZMOTORYZOWANIE obsługi pocztowej na terenie Łodzi

(a) Jak nas informuje Dyrekcja Poczty Łódzkiej obecnie wprowadzony zostaje nowych kilka motocykli do taboru poczty, dla obsługi skrzynek poczty, tudzież dla rozwożenia przesyłek.

Wskutek tego poczynając od 1 stycznia 1933 roku obsługa pocztowa zostanie całkowicie zmotoryzowaną i usprawnioną, tak że wywożenie przesyłek listowych ze skrzynek, zostanie zwiększone zarówno w śródmieściu jak i na krańcach miasta.

## ZMIANY W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM W ŁODZI

(a) Jak się dowiadujemy z dniem 1 stycznia 1933 roku dotychczasowy naczelnik wydziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego p. Zygmunt Szostak przeniesiony zostaje na stanowisko naczelnika wydziału organizacyjnego zarządu centralnego Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w Warszawie.

## Zmiany na stanowiskach naczelników urzędu skarbowych

(a) Dotychczasowy naczelnik 7 urzędu skarbowego w Łodzi p. Plackowski przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Kaliszu.

Na stanowisko naczelnika 7 urzędu skarbowego w Łodzi powołany został dotychczasowy zastępca naczelnika 8 urzędu skarbowego w Łodzi, p. Edmund Kupke.

## Z głodu

(a) Na ulicy Lwowskiej zasnęła z wycieńczenia 72-letnia bezrobotna i bezdomna Julanna Klim. Chorą przewieziono do szpitala zapasowego.

## POKREWNE DUSZE

Rozmowa między przyszłym teściem i przyszłym zięciem.

— Widzi pan — zaczyna teść, dowiedziałem się wczoraj o pańskiej przeszłości i niestety, muszę stwierdzić, że...

— To się świetnie składa, — przerywa mu przyszły zięć bo ja wczoraj dowiedziałem się o panu

— Ładna pogoda mamy dziś, prawda?

## Kradzieże i włamania.

(a) Do sklepu radiowego Stefana Sobczaka, przy ulicy Piotrkowskiej 158 wczorajszej nocy dokonano włamania. Złodzieje do stali się do wnętrza przy pomocy podrobionych kluczy i skradli aparaty radiowe i ich części wartości łącznej 1200 zł.

Zygmuntowi Kowalewskiemu (Piaskowa 28) skradziono na ulicy Nowomiejskiej 21 paczkę manufaktury wartości 700 zł.

Z mieszkania Arona Lubińskiego, przy

ulicy Narutowicza 50 niewykryci sprawcy skradli garderobę i bieliznę wartości 900 zł.

Do gimnazjum im. Orzeszkowej, przy ulicy Al. Kościuszki 21 włamali się nieujawnieni dotychczas sprawcy i dokonali kradzieży różnych przedmiotów wartości kilkuset złotych.

We wszystkich wypadkach sprawców kradzieży poszukuje policja.

—o0o—

## Tajemniczy napad na studenta.

Strzały w ciszy nocnej.

(a) Nocy wczorajszej na ulicy Głównej dokonano tajemniczego napadu na studenta Uniwersytetu Warszawskiego p. Zygmunta Kruczkowskiego, który przykrył na święta do rodziny zamieszkałej w Łodzi.

P. Kruczkowski wracał dość późno w nocy ulicą Główną. Gdy znalazł się przed posesją Nr. 48, która odsunięta jest nieco w głąb od linii wszystkich budynków i tworzy pewnego rodzaju niszę, z cienia zaułka wybiegło trzech mężczyzn, których wyglądu nie mógł rozpoznać. Jeden z napastników

wydobył uprzednio rewolwer skierował w stronę studenta i oddał 2 strzały, które na szczęście chybiły.

Napastnicy po oddaniu strzałów rzucili się do ucieczki i zdołali uciec. Na odgłos strzałów przybyła policja, która niezwłocznie rozpoczęła energiczne poszukiwania, jednak dotychczas na ślad tajemniczych napastników nie zdołano natrafić.



NA MARGINESIE.

## Reminescencje z wigilii.

Powiedziałem żonie tak:  
— Nakrywając do wigilii nie zapomnij nakryć o jedno miejsce więcej. Tradycja tak chce. Dla „zamorskich panów”.  
— Nikt i tak nie przyjdzie, poco urządzać pobożewisko na stole.  
— No, proszę cię jednak — nakryj.  
Zona... jak nie żona nakryła.  
Wieczór się zbliża, człowiek głodny i trochę nawet zły, z kuchni dolatują jakieś drażniące zapachy.  
Ktoś do drzwi zapukał.  
Winduje się jakiś biedaczyna z teka.  
— Witam serdecznie! Czem mogę służyć?  
— Proszę pana ja służbowo.  
— Jakto dzisiaj i o tej godzinie?  
— Co robić panie, obowiązek.  
— Więc słucham.  
— Czy zna pan niejakiego Gedymina Sztajfbeina?  
— Strasznie to miły człowiek, ale ostatnio rzadko się widzimy.  
— Co pana z nim łączyło?  
— Serdeczna przyjaźń i różnica zdań co do terminów weksli.  
— Pozatem?  
— Nic.  
— Paniel kupiec ten egzekwuje przeze mnie sumę mu należną, prócz tego kosztą.  
— Ze też chciał pana fatygować?  
— To nie koniec. Wysoka władza municypalna rości do pana pretensje za podatki i leczenie w sumie 2085 zł i gr 43.  
— To, to rozumiem, ale czy koniecznie dziś?  
— Tak, ja na to nie poradzę.  
— Ja też, bo pieniędzy nie mam.  
— Ma pan ruchomości.  
— Jak pan widzi. Ta oto choinka, kilka krzeseł, dać i wszystko.  
— Trudno, zabiorę.  
— Co?  
— No zobaczę.  
— Niech pan spocznie, to pogadamy.  
— Proszę słuchać.  
— Na co się przyda Sztajfbeinowi choinka? Jako szanujący się izraelita kupił zapewne dla swoich dzieci daleko piękniejszą, a za bierając moją, sprawi sobie pan tylko kłopot bo się osypuje.  
— Ależ magistrat.  
— Panie, co magistratowi po tych pierśniach z choinki. Mało mają swoich?  
— Ale ja coś wziąć muszę.  
— Rozumiem. To już druga natura pana. Niech więc pan weźmie tego aniołka z choinki... To i na czasie i z cukru.  
— Za mało.  
— Albo wie pan co? — niech pan siada z nami do stołu.  
— Kiedy ja jestem służbowo.  
— Ale jeść pan może.  
— Tak, ale nie wypada.  
— No to zrobi mi pan przy tej okazji przyjemność. Będzie pan wobec dzieci udawał aniołka.  
— Kiedy nie wiem jak.  
— Bardziej prosto, wejdzie pan na choinkę i będzie kukał.  
— A teka?  
— Teke schowamy pod kanapę.  
— Egzekutor włoży za choinkę.  
— Weszły dzieci i żona.  
— A ten zaczyna kukać.  
— Boże! jak on to pięknie robił. Przez całą pół godziny.  
— A potem siadł z nami do kolacji.  
— Był to uroczysty wieczór.  
— Rozmawialiśmy się ze łzami w oczach.  
— Jutro t. zn. w pierwszy dzień świąt zaproszeni jesteśmy do komornika.  
— Sztajfbein i magistrat muszą poczekać... bo przedzwyczajem tradycja.

Dz. Wilen.

## Budowa wielkiej wykończalni jedwabiu nowa placówka przemysłowa

(a) W Rudzie Pabjanickiej, tuż przy wykończalni Majstra, powstaje obecnie nowa placówka przemysłowa, stanowiąca zaczątek nie istniejącego niemal dotychczas w Polsce przemysłu wykończalni jedwabiu.  
Na zakupionych terenach przemysł szwajcarski wznosił już pod dach duży budynek,

w którym znajdzie pomieszczenie wykończalni oraz farbiarnia jedwabiu, który dotychczas dla wykończenia przesyłano zagranicę.

Zakłady spółki szwajcarskiej mają być uruchomione jak się dowiadujemy z początkiem kwietnia 1933 roku.

—o0o—

## Niezły interes.

Dłużnicy siedzieć będą w areszcie na koszt wierzycieli

(a) Władzę sądową otrzymały zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w kwestii wykonywania przez komorników sądowych przymusu osobistego za długi. Zarządzenie to stoi w związku z wprowadzeniem nowej procedury cywilnej która jak to podawaliśmy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

W myśl nowych przepisów osadzenie dłużnika w areszcie może być przeprowadzone tylko po uprzednim złożeniu przez wierzyciela lub wierzycieli odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów pobytu i wyżywienia aresztowanego w więzieniu.

—o0o—

## Świątokradztwo

(a) Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kościoła Wniebowzięcia Naj. Marii Panny, przy ulicy Zgierskiej.

Złodzieje przy pomocy wytrychów, jak to ustalono, otworzyli drzwi wejściowe i dostawszy się do wnętrza rozbili puszki z ofiarami składanymi przez wiernych, skąd ukradli pewną sumę pieniędzy, w nieustalonej kwocie.

Niezależnie od powyższego świątokradcy skradli różne drobne przedmioty, poczem zbiegli niespostrzeżeni przez nikogo.

Kradzież spostrzegł dopiero rano dozorca kościoła, który przybył by roztworzyć świątynię i uporządkować.

Niezłocznie powiadomiono policję, która za zuchwałymi włamywaczami wdrożyła energiczne poszukiwania.

—o0o—

## Czy dobra informacja

Nawołując żydów do zaopatrzenia się w paszporty, żargonowy „Hajnt” pisze:

„Ze źródeł miarodajnych zapewniam, że przy wyborach, które mogą odbyć się w Polsce w najbliższym czasie, a zatem przy ewentualnych wyborach sejmowych lub do rad miejskich, będzie żądany u każdego wyborcy dowód, że posiada on obywatelstwo polskie. Kto nie będzie miał tego dowodu, nie będzie

mógł głosować. W związku z tem jest potrzebne, aby żydzi zawczasu zaopatrzyli się w paszporty, w których byłaby zamieszczona odpowiednia notatka o ich obywatelstwie.”

Pod jemy tę wiadomość ze względu na to, że w dzisiejszych czasach w Polsce żydzi są nieraz lepiej poinformowani od społeczeństwa polskiego o tem, co zajdzie. Może przez to ta informacja przyda się i Polakom.

## Przyczyna złego... Mickiewicz i Sienkiewicz

„Kurjer Poznański” podał ciekawy przykład, jak daleko można się dziś zagłupiać w interpretacji i aktualizacji hasła „wychowania państwowego”.

Oto inspektor szkolny pow. szamotulskiego, p. Chalardziński, zwołał zjazd wszystkich nauczycieli i nauczycieli podległego sobie powiatu. W zapowiedzi podane było: referat p. t. „O wychowaniu państwowym” wygłosi nauczyciel p. Alojzy Batkiewicz z Wronki.

Zjechało się około 150 osób. Zjazd zagał przewodniczący inspektor szkolny.

Potem zabrał głos referent, który m. in. wedle relacji „Kurjera Poznańskiego”, oświadczył:

„Państwo mnie pytacie o środki w „wychowaniu państwowym”? Otóż powiem: „usuńcie ze szkoły Mickiewicza, Sienkiewicza!”

„Pan Tadeusz” — to poemat obżarstwa, a trylogja Sienkiewiczowska — to trucizna narodu. „Grunwald” — to krzewienie ducha odwetu podobne jak rozczuwianie się w trylogji Sienkiewiczowej” i t. d.

Wśród słuchaczy cisza. Raz tylko przerwał ją głos słuchacza-nauczyciela.

— Nieprawda! — krzyknął. Było to wtedy, gdy prelegent mówił o Sienkiewiczu.

P. inspektor: Otwieram dyskusję nad wygłoszonym referatem.

Cisza. Straszna cisza.

Wstaje wreszcie ten sam jedyny nauczyciel i oświadcza głosem zrozpaczonym:

— Wstydzę się że nie znalazł się ani jeden głos protestu wobec tego, co tu powiedziałem...

P. inspektor „dyskusję” zamknął, dziękując prelegentowi za „aktualny” referat.

## PRZEPISY O HANDLU MLEKIEM

Departament Służby Zdrowia min. Opieki Społecznej wydać ma niebawem nowe przepisy o handlu mlekiem, przyczem zakaza na będzie sprzedaż mleka z naczyń otwartych, a dopuszczalna tylko sprzedaż w zamkniętych butelkach

Kupujcie tylko w soboty



# WIDOWISKA

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny  
TEATR KAMERALNY — Medor

TEATR POPULARNY — Hrabina Apaszka  
JAR — Wesoly karnawał  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Księżna Łowiecka  
CAPITOL — Liljanke chce się rozwieść  
MIMOZA —  
CZARY — Pod wrogim sztandarem

GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą  
LUNA — Wiktoria i jej Huzar  
CORSO — Tom Miks

PAN — Człowiek małpa  
STYLOWY — Łzy 20-letniej  
OSWIATOWY — Dla dor. — Poskromienie  
złośnicy — dla młodz Tajemniczy obrońca  
LUDOWY — Człowiek z tłumy  
BAJKA — Rok 1914

RAKIETA — Nowa Palestyna  
PALACE — Flip i Flap  
PRZEDWIOSNIE — Książę Bouboule

SPLENDID — 100 metrów miłości

ADRIA — Pat Patochon

METRO —  
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 28 grudnia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,37
	Belgia	123,85
	Holandja	358,80
	Londyn	29,70
	Nowy Jork	8,925
	Paryż	34,85
	Praga	26,43
	Szwajcaria	171,85
	Włochy	45,77
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej niż średnie tendencja  
niejednolita — Dolar w obrotach pozagiędo-  
wych, — 8,94 1/2 — Rubel złoty  
4,64 1/4 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,33 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 212,60 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,88
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	105,50
4 proc. poz. inwestycyjna	99,75
5 proc. poz. konwersyjna	40,45
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	99,50 (wpr.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	44,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	45,13
10 proc. m. Radomia	43,50
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	35,25

### Akcje:

Bank Polski	86,75
Lilpop	11,50
Stachowice	7,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

słaba, dla listów zastawnych słaba.  
Obroty akcjami małe

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
również wykonywuje wszelkie robo-  
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
w większych i mniejszych ilo-  
ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 29 grudnia 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Koncert popularny
13,20	Urz. kom. PIM.
15,15	Komunikat gospodarczy
15,25	Utwory w wyk. Zywolewskiego
15,35	Odczyt
16,50	Kolędy z płyt gramof.
16,25	Francuski (Kurs średni)
16,40	Fotografia napowietrzna
17,00	Koncert kameralny
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
20,00	Muzyka lekka
20,55	Wiadomości sportowe
21,00	Dod. do Pras. Dz. Radj.
21,30	Słuchowisko
22,00	Wiadomości bieżące
22,15	Muzyka taneczna
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna

## ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

**F. Grętkiewicz**

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

### NOVY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamienhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej  
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

## Ogłoszenie - zrobi swoje

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-  
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-  
pny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-  
cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
napisać pocztówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

## KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWY  
KOMISOWY „OKAZJA“

PRZEJAZD Nr 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-  
ne towary.

Najtaniej kupuje się

## Obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwaranto-  
wanej jakości

Półbucik męski boksowy	15 zł.
" " giemzowy	17 "
" " lakierowy	18 "
Kamasze boksowe	17 "
Pantofle damskie boksowe	13,50 "
" " giemzowe	14,50 "
" " lakierki	14,50 "

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

**M. KLEBE**

20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro



